

# Czesław Rychlicki

---

## Maryja wzorem kobiety "wyzwolonej"

---

Studia nad Rodziną 10/1-2 (18-19), 15-26

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Czesław RYCHLICKI

## MARYJA WZOREM KOBIETY „WYZWOLONEJ”

### Wprowadzenie

Chrześcijaństwo nie jest tylko zwykłą doktryną. Na pierwszym miejscu jest ono wydarzeniem, objawieniem działania Boga w historii i za pośrednictwem historii. Objawienie jest wydarzeniem, w którym Bóg wkracza w historię człowieka i całej ludzkości w formie ziemskiej i widzialnej. Dlatego jest ono zarazem historią ludzkiego zbawienia. W tej historii Bóg działa osobiście i poprzez konkretne wydarzenie przychodzi do nas jako Zbawiciel. Boży plan naszego zbawienia nie może się jednak ograniczyć do działania samego Boga. Jego objawiające wezwanie skierowane do nas domaga się odpowiedzi człowieka, naszej osobistej odpowiedzi.

W tym miejscu, wyznaczonym tematem refleksji, nie zamierzam mówić ogólnie o odpowiedzi człowieka, ale o konkretnym przykładzie interwencji Boga w historię zbawienia ludzkości poprzez wybór ściśle określonej kobiety na Matkę Syna Bożego w Jego ludzkiej naturze i Jej odpowiedzi na Boże wezwanie. Maryja bowiem w Bożym planie zbawienia odegrała rolę wyjątkową jako człowiek, a szczególnie jako kobieta. Jej kobieca rola w dziele zbawczym jest szczególnie ważna do odczytania właściwej roli i miejsca każdej kobiety wobec Boga i wobec społeczności. Jest Ona także przykładem właściwej postawy wiary wobec Boga i chrześcijańskiego stylu życia każdej kobiety i matki. Dlatego kobieca i macierzyńska postawa Maryi stanowić może przedmiot refleksji w odniesieniu do życiowych sytuacji, przeżywanych także współcześnie.

### 1. Boskie praźródło emancypacji kobiety

W minionym wieku pośród wielu doniosłych głosów społecznych zabrzmiał silnie także głos wzywający do przyznania kobiecie właściwego miejsca w społeczności, a w ślad za nim, głos kobiet o zrównanie ich praw z prawami mężczyzn. Zaistniał problem tzw. emancypacji kobiety w świecie pracy i kultury, na polu działalności społecznej i politycznej. Ruch emancypacyjny nie ograniczył się do wymiaru życia świeckiego. Zaznaczył się także w życiu Kościoła i na płaszczyźnie religijnej. Jego odbiciem stał się

w ostatnich dziesięcioleciach ruch na rzecz dopuszczenia kobiet do kapłaństwa sakramentalnego. W motywowaniu tej nowości odwoływano się do zasady równości płci, która miałyby usunąć wszelką dyskryminację na jakiegokolwiek płaszczyźnie życia. Przekonywano, że cała tradycja chrześcijańska w tej materii powinna być interpretowana w świetle uwarunkowań kulturowych, które powodowały – w pewnych społecznościach – niższe traktowanie kobiety w stosunku do mężczyzny.

Niezależnie od tego problemu, który spowodował wiele dyskusji znajdujących swoje odbicie także w literaturze teologicznej<sup>1</sup>, Kościół odwołując się do podstawowej nauki objawionej zawsze bronił doktryny o osobowej równości mężczyzny i kobiety. Ta równość ma swoją podstawę w akcie stworzenia człowieka. Zamyśl Boży wprowadzający rodzaj ludzki w powołany przez Niego wszechświat materialny został wyrażony w słowach: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). Niezwykłą wagę tych słów wyraził Pisarz święty następująco: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27).

Idea obrazu Bożego w człowieku staje się w Piśmie Świętym, w teologii i w nauce Kościoła kryterium szczególnej, wręcz świętej godności osoby ludzkiej. Na tym kryterium opiera się także nauka o godności kobiety i jej równości z mężczyzną (por. MuDi 6).

Kościół w swoim nauczaniu o wielkości powołania kobiety odwołuje się także do Osoby Maryi, Matki Jezusa, jako szczególnego wzoru każdej kobiety. Niektóre ruchy feministyczne odrzucają ten wzór, nie uznając motywów chrześcijańskich i wartości proponowanych przez Chrystusa. Dla chrześcijańskiej kobiety są to jednak podstawy wypływające z wiary i do nich odwoływać się będziemy w naszej refleksji.

W Starym Testamencie tylko nieliczne niewiasty były przedstawione jako autentyczne wzory. Gdy sięgniemy do początków historii ludzkości, ważne jest w niej stwierdzenie o grzechu pierwszego człowieka, jako protoplasty całego rodzaju ludzkiego. W grzechu popełnionym na początku uczestniczył zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Upadek ten stanowił źródło obiektywnej sytuacji, w której uczestniczą wszyscy ludzie. Ta powszechność jest wynikiem nieposłuszeństwa człowieka wobec Stwórcy i niewierności wobec przyjaźni, jaką Bóg mu zaoferował (por. Rdz 6,12; Kpł 26,27; Ps 51,7; Ps 143,2; Syr 7,20; Hi 4,17).

---

<sup>1</sup> Por. m.in. L. Bouyer, *Mystère et ministère de la femme*, Paris 1976; C. Marucci, *La donna e i ministeri nella Bibbia e nella tradizione*, „Rassegna di Teologia” 1976, nr 17, s. 273-296; J. Galot, *La femme et le sacerdoce. Le problème et les revendications actuelles*, „Seminarium” 1978, nr 30, s. 98-118; O. D’Ursel, *Eaccession des femmes au ministère pastoral dans les Eglises issues de la Réforme*, „Lumen Vitae” 1974, nr 29, s. 427-453.

W opowiadaniu Autora Starego Testamentu o pierwszym upadku jest podkreślony wspólnotowy wymiar człowieka, „mężczyzny” i „kobiety”, jako jednego źródła grzechu. Niezależnie jednak od teologicznego sensu, jaki jest związany z tym opowiadaniem, znajdujemy w nim echo ówczesnej mentalności, która na pierwszą kobietę – Ewę składa główną odpowiedzialność za grzech. Można stąd niejako wyczytać pierwotne przekonanie człowieka o niższości kobiety. Przejawem takiego przekonania jest postawa panowania mężczyzny nad kobietą (por. Rdz 3,16), rozumianego jako konsekwencja grzechu, jako skutek wewnętrznego podziału w człowieku oraz wrogości (por. KDK 10. 13), prowadzących do konfliktów także na płaszczyźnie zróżnicowania seksualnego.

W świecie żydowskim, zarówno w Starym Testamencie, jak i w czasach Chrystusa, kobieta niezamężna była całkowicie poddana woli ojcowskiej, po wyjściu zaś za mąż spełniała zwykle prace domowe (por. Mt 13,33; Łk 10,40), żyła w lęku z powodu bezpłodności, okrywającej ją hańbą w oczach ludzi (por. Łk 1,25). Zostawszy natomiast wdową była wystawiana na wiele niebezpieczeństw, takich jak bieda, wykorzystywanie przez innych, opuszczenie przez dzieci i krewnych, a niejednokrotnie także niewolnictwo (por. Łk 21,1n.; 1Tm 5,5n.; Mk 12,40; Łk 7,12-15; Dz 16,16n.). Jedy- nym wyjściem z trudnej sytuacji było dla niej ponowne małżeństwo, lub korzystanie z prawa lewiratu (por. 1Tm 5,11; Mt 22,23n.).

Można powiedzieć, że taka sytuacja towarzyszyła kobiecie do czasów chrześcijaństwa. To prawda, że wtedy, podobnie jak dziś w niektórych kulturach Wschodu, prawa kobiety były znacznie ograniczane w stosunku do praw mężczyzn.

Mało wrażliwa na równouprawnienie kobiety mentalność żydowska przetrwała w czasach Chrystusa. I w takiej sytuacji z pomocą kobiecie przychodzi Chrystus, uwalniający ją od ciężaru niższości, wprowadzający w ustanowionym przez siebie Królestwie stan równości i pokoju, w jakim mężczyzna i kobieta powinni trwać.

Czymś rewolucyjnym wydawało się zachowanie Jezusa, który w czasie swojej publicznej działalności powoływał niektóre z niewiast do pójścia za Nim. Można przypuszczać, że nowy sposób Jego odniesień do kobiet był w tym czasie tak zaskakujący, iż nawet Ewangelści czynią o tym nieliczne tylko wzmianki w swoich Pismach. Dominująca u nich postawa milczenia o kobietach może wyjaśniać także milczenie o Maryi. Właśnie to milczenie skłania naszą uwagę ku głębszej refleksji nad rolą kobiety w planie Jezusa. Metodyczną pomocą może być sposób traktowania przez Jezusa Maryi, ponieważ w Niej, jako własnej Matce, a więc wybranej przez samego Boga i uprzywilejowanej kobiecie, zrealizował się najpełniej Boży zamiysł odnośnie do roli kobiety w historii zbawienia i w życiu codziennym.

Z tego punktu widzenia należałoby traktować rolę Maryi jako kluczową w całej emancypacyjnej problematyce kobiety<sup>2</sup>. Skoro bowiem sam Bóg dokonał wyboru określonej kobiety na Matkę własnego Syna, to w Bogu leży prażródło samej emancypacji. W Maryi bowiem Bóg odślania najlepiej swój plan odnośnie do godności i roli kobiety. Tę rolę chcemy odkryć w świetle Bożego zamysłu, ponieważ on stanowi najbardziej podstawowe i obiektywne źródło także dla dzisiejszych ruchów emancypacyjnych.

## 2. Rola kobiety w postępowaniu Jezusa

Analiza tekstów biblijnych wskazuje, że Jezus całkowicie się zdystansował do uprzedzeń mentalności żydowskiej w odniesieniu do kobiety. Nie znajdujemy, co prawda, Jego bezpośredniego nauczania w tej materii, ale przesłanie Jezusa zawiera się przede wszystkim w Jego postępowaniu i w deklaracjach składanych w określonych sytuacjach. Taką postawę wyrażał On zarówno na płaszczyźnie kultury życia społecznego, jak i na polu przepisów prawnych<sup>3</sup>. Występując jednoznacznie przeciw obyczajom poniżającym kobietę, Jezus wykorzystywał każdą okazję, aby podkreślić równość ludzi przy ich zróżnicowaniu płciowym (por. FC 22). Akceptując naturalne różnice między mężczyzną i kobietą, przyjmował podstawowe założenie o jednakowym powołaniu obojga do życia nadprzyrodzonego i do zbawienia. Podkreślając święty charakter małżeństwa, odwołał się do starotestamentalnej koncepcji małżeństwa jako daru Stwórcy dla stworzenia i ukazał tę instytucję jako typ objawienia przymierza między Bogiem i Jego ludem, między Chrystusem i Kościołem<sup>4</sup>.

Odpowiadając na podchwytliwe pytanie faryzeuszy o godziwość rozwodu z jakiegokolwiek przyczyny, Jezus wskazał na równość osób obojga płci, zakotwiczoną w akcie stworzenia: „Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” (Mt 19,4; Rdz 1,27; 2,24).

A czyż nie jest podkreśleniem niezwyklej roli kobiety we współpracy ze stwórczym dziełem Boga fakt przyjęcia natury ludzkiej przez Syna Bożego z Maryi – kobiety? Również osiągnąwszy wiek rozumny, jako chłopiec odnaleziony w Świątyni, Jezus okazuje w pełni posłuszeństwo swej Matce i prawnemu ojcu Józefowi, uznając równy obowiązek odpowiedzialności obojga za własne dziecko.

---

<sup>2</sup> Por. P. Schmidt, *Maria Modell der neuen Frau. Perspektiven einer zeitgemäßen Mariologie*, Verlag Butzon – Bercker, Kevelaer 1974, s. 56-70.

<sup>3</sup> Por. J. Galot, *La donna e i ministeri nella Chiesa*, Assisi 1973, s. 150-202.

<sup>4</sup> Por. Cz. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Płock 1997.

W kontekście nauki o małżeństwie wobec oskarżycieli chcących wykazać swoją wyższość legalistyczną, Jezus bronił kobiety schwytej na cudzołóstwie (por. J 8,3-11), a prowadząc rozmowę z Samarytanką świadomie łamał istniejący obyczaj zabraniający dłuższej rozmowy z kobietami (por. J 4,27). Miał bowiem do czynienia z postawą wroga jakimkolwiek udziałowi kobiet w życiu publicznym i chciał podkreślić konieczność jednakowego traktowania potrzeb kobiet i mężczyzn. To wszystko świadczy wymownie, że Jezus znał prawdziwą godność człowieka i jego wartość wobec Boga.

Troska o dowartościowanie kobiety w życiu publicznym znalazła swój wyraz także w przypowieściach, które są znakiem dbałości Jezusa nie tylko o osobiste dobro kobiety, ale również o jej dostrzegalną pozycję w społeczności. Taką rolę pragnie On ukazać w przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych (por. Mt 25, 1-13). Uwaga w tej przypowieści została zwrócona na kobiety rozsądne, które posługując się darem przewidywania i kobiecej delikatności wobec oczekiwania na nadejście Pana Młodego, dobrze wykorzystały swoje wezwanie, aby posiąść Królestwo Niebieskie.

Z kolei w przypowieści o zagubionej drachmie Jezus ukazuje subtelną zdolność kobiety do reprezentowania samego Boga, pochylającego się nad nawróconym grzesznikiem (por. Łk 15,8-10). W wielu okolicznościach Chrystus dowiódł swojego autentycznego szacunku wobec kobiety, często lekceważonej w środowisku żydowskim i pozbawionej praw. Taką wymowę posiada przypowieść o ubogiej wdowie, składającej swój „ostatni” grosz na potrzeby świątyni (por. Mk 12,41-44) i pochwała Marty z Betanii, której postępowanie kierowane wiarą i pokorą ocenił – wbrew protestowi mężczyzn – jako zasługujące na stałe naśladowanie (por. Mk 14,3-9).

W społecznościach wszystkich epok była zawsze w cenie nauka. Studia bowiem powinny nobilitować człowieka. Zdobywając wiedzę, człowiek uczy się nie tylko głębiej poznawać rzeczywistość zewnętrzną, ale zdobyta wiedza powinna być także czynnikiem jego osobistej formacji. Jezus doceniał ten aspekt i dlatego dążył, aby również kobieta dokształcała się, przynajmniej na płaszczyźnie religijnej. Sam, jako Nauczyciel, pragnął, aby głoszone przez Niego słowo formowało człowieka od wewnątrz. Słowo głoszone przez nauczyciela ma bowiem sens wtedy, gdy odbierane jest pozytywnie przez ucznia. Dlatego Maryja, Matka Jezusa, jest wzorem ucznia Chrystusa, ponieważ pierwsza usłyszała słowo Boże i wcieliła je w życie (por. KKK 148).

Wrażliwy na potrzeby człowieka Jezus szczególną delikatność okazywał w stosunku do dzieci i kobiet. Jest im bliski w chwilach cierpienia. Z synowską wręcz troską pochylał się nad wdową z Nain, przywracając jej jedyne syna (por. Łk 7,13); ze współczuciem zatrzymał się przy niewiastach na drodze krzyżowej, mimo ciężaru własnego cierpienia i zniewag doznawanych

od mężczyzn (por. Łk 23,27-28). Natomiast w momencie największego opuszczenia na krzyżu nie zapomina o najbliższej Jego sercu kobiecie – Matce, którą powierza umiłowanemu uczniowi (por. J 19,26-27). W ten sposób chciał On podkreślić wyjątkową wartość kobiety, mającą swe źródło w macierzyństwie. Chciał też ukształtować miłość do matki w swoich uczniach, którzy nie czując wystarczająco matczynej delikatności zabraniali kobietom przynoszenia swych dzieci do Jezusa, celem otrzymania błogosławieństwa (por. Mk 10,13-14).

Być może w kontekście męskiej mentalności Uczniów, wzbraniających dostępu matkom do Jezusa w celu otrzymania błogosławieństwa dla swoich dzieci, Jezus świadomie chciał zaakcentować swoją wolę dowartościowania roli kobiety w życiu społecznym i kościelnym. Tak należałoby chyba rozumieć Jego pozytywną odpowiedź na interwencję Maryi w Kanie Galilejskiej, za pośrednictwem której chciał wzmocnić wiarę mesjańską swoich Uczniów – mężczyzn (por. J 2,11).

Niejednokrotnie w naszym życiu historia odnotowuje wpływ pośrednictwa wiary matki na postępowanie jej dzieci. Również w momencie, gdy rodzący się świat chrześcijański przeżył lęk o własną egzystencję po śmierci Jezusa, a zwątpienie ogarnęło Uczniów i Apostołów – mężczyzn, wcześniej uroczyste zobowiązujących się do trwania w wierności Chrystusowi (por. Łk 22,33-34), Zmartwychwstały wybiera zwykle kobiety na świadków swego zmartwychwstania (por. Mk 16,1-8; Łk 24,1-10; J 20,1-18). One były pierwszymi zwiastunkami Ewangelii zmartwychwstania wobec Apostołów.

I wreszcie przychodzi decydujący moment uroczystego otwarcia Kościoła, dzień Zesłania Ducha Świętego, którego Chrystus zsyła na Apostołów i na swoją Matkę (por. Dz 1,14).

Przy tak jasno wyrażonej przez Jezusa woli podkreślenia wartości kobiety w życiu społecznym i w życiu wiary może dziwić fakt, że nie wprowadził On kobiet w zakres kierowania Kościołem. W misji kierowania wspólnotami chrześcijańskimi, w głoszeniu Ewangelii, w sprawowaniu Eucharystii, z woli Chrystusa uczestniczą jedynie mężczyźni (por. Mt 10,1-16; Mk 3,13-19; Łk 10,1-12; J 1,35-51). Taka jednak decyzja nie upoważnia do wniosku jakoby Jezus chciał pozbawić Kościół tak bardzo potrzebnej pomocy ze strony kobiet. Wartość misji kobiety w Kościele nie musi zależeć od posiadania przez nią formalnej władzy kierowania, podobnie jak w wychowaniu nie zawsze największy wpływ na wychowanków musi mieć ten, kto spełnia tytularnie stanowisko przełożonego. O tym przekonujemy się niejednokrotnie. Patrząc zaś z pozycji doświadczenia wiary widzimy, że Matka Jezusa nie wykonując godności kapłańskiej była obdarzona niezwykłą godnością współpracy w dziele zbawienia. Maryja nie brała udziału w zarządzaniu ówczesnymi instytucjami, a mimo to wyjątkowo współpracowała w przemianie

społeczeństwa. Wystarczyła Jej do tego pełna wiara w Boga, włączona w codzienną funkcję matki.

Nie można więc powiedzieć, że Jezus nie docenił roli kobiety w Kościele. Przeciwnie, w oparciu o biblijne opisy w Jego postępowaniu wobec kobiety nie da się znaleźć niczego, co mogłoby być wyrazem niedostrzegania wartości kobiety (por. MuDi 13). Owszem, reagując przeciw poniżającemu kobiecie obyczajowi żydowskiemu, starał się kształtować nową mentalność i obyczajowość społeczną w tym zakresie.

Podkreślając konieczność polepszenia roli kobiety w rodzinie, od niej oczekuje przede wszystkim włączenia się w działalność apostołską, a jednocześnie wymaga, by żona była szanowana przez męża. W świetle wielu wypowiedzi Jezusa, wyrażonych w przypowieściach, widać Jego wyraźną wolę zachowania autorytetu ojca i męża w rodzinie. Nie jest to jednak władza absolutna. Uchylając prawo rozwodu Chrystus przywraca pierwotną nierozzerwalność małżeństwa (por. Mt 19,5-8). Mąż naruszający tę nierozzerwalność staje się winnym cudzołóstwa własnego i żony. W ten sposób żona zostaje zrównana w prawie ze swoim mężem i jej bezpieczeństwo zostaje wzmocnione<sup>5</sup>.

### 3. Maryja modelem kobiety i misji Kościoła w funkcji macierzyńskiej

Apostołowie przejęli nauczanie swojego Mistrza. Nie odbyło się to bez trudu przemiany ich mentalności, która kształtowała się w środowisku nieprzychylnym dla uznania idei równości. Niejednokrotnie więc natrafiamy w ich wypowiedziach na ślady mentalności środowiskowej.

Czytając pisma św. Pawła może wydawać się niekiedy, że głosi on niższość kobiety w stosunku do mężczyzny (por. Ef 5,21-33; 1 Kor 11,3-10). W rzeczywistości jednak sam Apostoł stwierdza wyraźnie: „U Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę” (1Kor 11,11-12). Podczas przepowiadania Ewangelii kierował on słowo do kobiet, które traktuje z należyтым szacunkiem i uwagą (Dz 16,13n.; 1Kor 16,19; Rz 6,12-15; 16,1n.). Także pozostali Apostołowie naśladując Jezusa okazywali równą troskę mężczyznom i kobietom. Ewangelicści przekazują materiał, w świetle którego widać, iż w pierwotnym Kościele wskazywano często na wzór Maryi i innych niewiast (Elżbiety, prorokini Anny, siostr Łazarza). Każda z wypowiedzi Pisma Świętego o tych niewiastach jest odwołaniem się do wielkich wartości ujawnionych przez nie w codziennym życiu. Zarówno Ewangelicści, jak i św. Paweł, podkreślają znaczącą ro-

<sup>5</sup> Por. J. Cantinat, *La Madonna nella Bibbia*, Roma 1983, s. 188-191.



łę kobiet w charytatywnej posłudze Kościoła i w przygotowaniu kandydatów do chrztu. Świadczy to o zrozumieniu przez Apostołów funkcji kobiety w realizacji zbawczej misji Kościoła. Ta misja jest dla Kościoła pierwszorzędną, dlatego nie można mówić o pozbawieniu kobiety podstawowej misji w Kościele.

W tym aspekcie wystarczy odwołać się do zadań powierzonych Maryi. W momencie Zwiastowania konkretna kobieta zostaje wezwana do wyrażenia zgody na przyjście Zbawiciela w taki sposób, że samo Jego przyjście zostało uzależnione od Jej zgody. W Kanie Galilejskiej, gdy Maryja chce przyspieszyć moment objawienia Boskiej mocy Jej Syna, prosząc o dokonanie cudu, Jezus pozwala Jej uczestniczyć w dziele zbawienia. Dokonując cudu przemiany wody w wino Jezus uznaje wartość tego wstawiennictwa i nadaje mu sens zbawczy. Na Kalwarii Jezus powierza Maryi macierzyńską funkcję w stosunku do Kościoła. Jest to istotna funkcja w dziele zbawienia.

#### **4. Rodzinny i domowy obraz Maryi nie uszczupla godności kobiecej**

Gdy w kontekście biblijnego przesłania o roli i misji kobiety w zbawczym planie Boga i w misji Kościoła ukazuje się Maryję jako model życia kobiety, można spotkać się niekiedy z negatywną oceną takiego wzoru osobowego. Mówi się, że jest on zbyt związany z troską o dom i zbyt oddalony od zwykłego człowieka przez całkowite poddanie się woli Boga. Gdy niechęć tego wzoru Maryjnego ma swoje źródło w odrzucaniu wiary chrześcijańskiej i wypływających z niej wartości, wtedy można odpowiadać na zarzuty jedynie w oparciu o motywy potwierdzające prawdę objawioną. Ale spróbujmy ograniczyć się do zarzutów, w których wiara chrześcijańska w swoich elementach istotnych nie jest podważana.

Na przestrzeni wieków w kulcie Maryjnym ukształtował się obraz Maryi związany zbyt mocno z Jej rolą matki i gospodyni domu. W Matce Jezusa chrześcijanie uznają i podziwiają wartość kobiety poświęcającej się rodzinie i podstawowym pracom domowym. Podkreśla się także Jej silne więzi uczuciowe z Synem. Przeciw takiemu obrazowi kobiety występują często zwolennicy innego typu formacji kobiety. Chcąc uwolnić kobietę od obowiązków ściśle domowych usiłują oskarżać Maryję za zbyt mocne związanie Jej działalności z pracą domową. Dostrzega się w Niej kobietę zbyt zamkniętą w swojej funkcji macierzyńskiej. Bliższy jest współczesnemu myśleniu ideał kobiety zaangażowanej w liczne zadania społeczne, oraz w szeroko rozumiany rozwój kultury. Maryja z Nazaretu jawi się natomiast jako jeden z symboli zamknięcia i ograniczenia osobowości kobiecej.

W rzeczywistości dostrzeganie w Maryi jedynie Jej zaangażowania w dom, zwykłych matczynych odniesień uczuciowych do Jezusa i ograniczo-

nych czynności domowych jest przejawem ograniczenia. Patrząc z perspektywy powołania chrześcijańskiego trzeba w Niej dostrzec i uznać przede wszystkim wyjątkową współpracę w dziele zbawczym. Macierzyństwo zostało bowiem zaproponowane Maryi przez Boga jako macierzyństwo me-sjańskie, skierowane na wypełnienie Boskich obietnic przyścia Zbawiciela. Macierzyństwo to zostało przyjęte przez Maryję i ożywione Jej pragnieniem udziału w Odkupieniu ludzkości. Taki sens macierzyństwa potwierdza w pełni wydarzenie ofiarowania Jezusa w Świątyni.

Maryja dobrze rozumiała cel przyścia na świat Syna Bożego w ciele ludzkim i miała przed oczyma szeroki horyzont misji Zbawiciela oraz własnego w tej misji udziału, dlatego sprawy bezpośredniego zaangażowania w troskę o dom w Nazarecie były podporządkowane sprawom wyższym. Nie można nie dostrzegać prawdziwie matczynego uczucia Maryi do Jej Syna ani też czynnego zaangażowania w sprawy domu, ale trzeba dostrzec głównie, że to wszystko było podporządkowane Jej woli współpracy w dziele, które miało zmienić przeznaczenie ludzkości. Ta woła objawia się w pełni w wydarzeniu w Kanie Galilejskiej, gdzie Maryja pragnie pierwszego objawienia się Jezusa. Jest bowiem znaczące, że troska o zwyczajną pomyślność uroczystości weselnych towarzyszy nadziei na cud, przez który zostanie potwierdzona moc Zbawiciela.

Jezus zwracając się do swojej Matki: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto” (J 2,4), określeniem „Niewiasto” ukazuje swój zamiar traktowania Jej na innym poziomie niż przysługujący relacjom rodzinnym. Ten sposób odniesienia do Maryi jest wyrazem Jej współpracy w dziele zbawczym. Kiedy dokonuje cudu, uznaje On wartość Jej kobiecej inicjatywy, która określiła miejsce i okoliczności pierwszego cudu.

W określeniu Maryi „Niewiastą” objawia się zamiar Jezusa przypisania Matce całej wielkości, która Jej przynależy z racji kobiecości. Jest Ona kobietą, która współpracuje z Synem Bożym w budowaniu nowej ludzkości. Skoro Chrystus staje wobec nas jako idealny człowiek – mężczyzna, przez fakt, że we Wcieleniu objawia się jako człowiek każdemu człowiekowi, to można zrozumieć, że w Maryi została ukazana idealna kobieta.

Również to samo określenie niewiasta, kobieta, wypowiedziane do Jana na Kalwarii: „Oto Matka twoja” (J 19,26), otrzymuje większe znaczenie, ponieważ w tym momencie Jezus pragnie przedłużyć w Kościele macierzyństwo Maryi. Tę nową misję macierzyńską przekazuje Jej nie ze względu na uczuciowe związki jakie łączą Go z Matką, ale z uwagi na Jej kobiecość. Trzeba zauważyć, że macierzyństwo Maryi powinno być rozumiane łącznie z dziełem odkupieńczym Jezusa.

Nie ma podstaw, by uważać, że nazywając swoją Matkę „Niewiastą”, kobietą, Jezus chciał niejako ograniczyć obraz kobiety przez nią realizowany.

Przeciwnie, pragnie On raczej podkreślić, że na mocy zamysłu Boga Maryja jest kobietą wyjątkową, taką, która posiada w stopniu najwyższym wartości kobiece i najlepiej wypełnia powołanie kobiety. Przez swój sposób odniesień w stosunku do Matki Jezus pomaga każdej kobiecie w zrozumieniu jej tożsamości kobiecej.

Należy zwrócić uwagę na szczególny aspekt w postawie Jezusa wobec Jego Matki. Doceniając w pełni piękno macierzyńskiego powołania, Jezus zaprasza do spojrzenia wyżej: „Błogosławieni raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28). Szczęście Maryi jest zawarte w przyjęciu Słowa Bożego i w Jej dyspozycyjności, otwartości na wprowadzanie we własne życie woli Boga.

Słowa Jezusa wskazują również na sens, w jakim powinniśmy uznać w Maryi wzór emancypacji kobiecej. Emancypacja ma swoje źródło w Bogu. Maryja jest kobietą, która wypełniając wolę Boga odnajduje w niej pełnię swojej wartości. W tym leży specjalne wskazanie, ponieważ emancypacji nigdy nie można znaleźć w nieposłuszeństwie ani w sprzeciwie wobec Boga. Bóg się objawia nie jako nieprzyjaciel, ale jako sprzymierzeniec kobiety. Jest On tym, który w Maryi przywraca kobietę w jej pełni.

Z drugiej strony należy uznać, że zadania, jakie otrzymała Maryja, są o wiele szersze od zadań każdej innej kobiety. Jako kobieta, została Ona wezwana do współpracy w przekształcaniu ludzkości i świata. Poprzez swoją zgodę na narodzenie z Niej Zbawiciela, i na całą Jej późniejszą działalność, Maryja decydująco wpłynęła na przeznaczenie wszystkich ludzi.

Właściwie więc uznaje się w Niej kobietę idealną, w której całe bogactwo kobiecej osobowości zostało zainwestowane z największą skutecznością. Dla Maryi macierzyństwo nie było przeszkodą w realizowaniu Jej cech kobiecych, przeciwnie, ono pozwoliło Jej rozwinąć najszerzej misję społeczną.

## **5. Harmonia kultu maryjnego z godnością kobiety**

Niektórzy zwolennicy ruchu emancypacyjnego kobiet twierdzą, że odwoływanie się do wzoru Maryi w kształtowaniu postawy kobiecej nie jest możliwe ze względu na zbyt „wzniosły” obraz Maryi. Takie Jej przywileje, jak: Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie są przedstawiane jako zbyt dystansujące Matkę Jezusa od sytuacji każdej kobiety. Boże macierzyństwo Maryi i Jej dziewicza czystość są traktowane jako właściwości czyniące Maryję przynależną do innego, wyższego niż ziemski świata. Sądzi się, że taka tendencja jest zawarta także w stylu kultu, jaki jest oddawany Maryi w Kościele.

Wydaje się, że taka tendencja nie jest jednak odpowiednia do rozumienia właściwego sensu Wcielenia, w którym Syn Boży chciał się maksymalnie zbliżyć do ludzi. Skoro narodził się z Maryi – kobiety, to stało się tak dla

realizowania największej solidarności z naszą ludzką sytuacją. Nie można więc w żaden sposób odłączyć Jego Matki od tej solidarności z ludzkością w taki sposób, aby tu na ziemi Maryja miała żyć w sposób ponadziemski i chwalebny. Trzeba więc uznać, że reakcja przeciw takiemu pojmowaniu Osoby Maryi nie jest pozbawiona słuszych motywów. Przejawia się ona w mentalności, która docenia w Maryi głównie to, co Ją zbliża do nas.

Oczywiście, nie można dla takich powodów zrezygnować z przyznania Maryi przywilejów, które wiara Kościoła uznała w ciągu wieków na podstawie Objawienia. Jednocześnie jednak te przywileje muszą być rozumiane według właściwego sensu w zbawczym planie Boga, dalekiego od stwarzania dystansu między Maryją i resztą ludzi. One bowiem z natury swej czynią bardziej doskonałym przeznaczenie Maryi w stosunku do nas.

Świętość zawarta w Niepokalanym Poczęciu Maryi pozostaje w relacji do grzesznej ludzkości, ponieważ pozwoliła Maryi zjednoczyć się najmocniej z Bogiem przez udział w odkupieńczej ofierze Chrystusa. Boże macierzyństwo z pewnością wynosi Maryję ponad ludzi, ale jednocześnie podkreśla bliski związek Boga z każdym z nas, ponieważ najmocniej jednoczy Boga z całą ludzkością. Dziewictwo Maryi, z trudem uznawane przez niektórych ludzi współczesnych, nie jest zanegowaniem wartości ciała ludzkiego i jego płciowości, ale sposobem przeżywania ich w kierunku doskonalenia osobowości kobiecej, jaka zacieśnia przyjaźń z Chrystusem i szerzej otwiera ludzkie serce na wszystkich ludzi. Wniebowzięcie jest niewątpliwie chwalebny wyniesieniem Maryi, ale jest przecież przeznaczone do wykonywania przez Nią roli Matki wobec wszystkich ludzi.

Cytowane już słowa Jezusa: „Błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego”, będące reakcją na głos nieznannej kobiety z tłumy, głoszącej szczęście z macierzyństwa Maryi wobec Syna Bożego: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27-28), potwierdzają, że szczęście Maryi jest dostępne także dla każdej kobiety. Chrystus nie neguje wyjątkowości macierzyństwa swej Matki, ale podkreśla, że Maryja dzieli prawdziwą wartość z tymi kobietami, które pozostają wierne woli Boga. Należy więc odróżnić wolę Jezusa wyrażoną w specjalnej chwale Jego Matki i wspólne przeznaczenie albo chwałę Maryi z innymi kobietami, które zgodnie z wolą Boga realizują powołanie macierzyńskie.

### Zakończenie

W świetle biblijnej myśli o godności kobiecej, poświadczonej w nauce Kościoła powołanie każdej kobiety może znaleźć swój idealny wzór w powołaniu Maryi, Matki Pana. Ona bowiem wypełniając macierzyńską funkcję wobec Syna Bożego, z Niej narodzonego w naturze ludzkiej, jest wzor-

czym modelem nie tylko kobiecej troski o dom rodzinny, ale także skutecznego zaangażowania w dzieło przemiany świata i człowieka.

Chrystus w swoim postępowaniu wobec kobiet pragnął zaakcentować, że ideałem dla kobiety jest być w pełni kobietą, podobnie jak dla mężczyzny – pozostać naturalnym mężczyzną. Chrystus unikał upodobnienia kobiety do mężczyzny. Jakkolwiek przywrócił równość między nimi, to respektował także między nimi różnicę. Zaangażował kobietę w zbawczą misję Kościoła, która nie jest funkcją kapłańską, ale pozostaje w ścisłej z nią współpracą. Ta misja może posiadać różne formy odpowiadające kobiecej osobowości i nie można jej traktować jako niższej w stosunku do męskiej. Takie przekonanie potwierdza przykład Maryi. Maryja nie wykonywała funkcji kapłańskiej, ale wykonywała zadanie, które nie było w niczym niższe od kapłańskiego. Zadania Matki Jezusa nie ograniczały się do wypełniania jedynie funkcji domowych, ale współpracowała Ona także w wielkiej misji zbawienia i przekształcania świata. W tym leży prawdziwa rola każdej kobiety, polegająca na jej faktycznej zdolności wpływu na zmianę stosunków społecznych, zdolności kształtowania człowieka, wychowania go. Tej podstawowej roli nikt nie może jej pozbawić. Ta rola wyznacza też wielkość kobiety i stoi u podstaw prawdziwego dla niej szacunku oraz wdzięczności ze strony całego społeczeństwa.

#### **Fr Czesław Rychlicki: The Virgin Mary – model of a “liberated” woman**

The vocation of every woman finds its ideal model in the vocation of the Virgin Mary, the Lord's Mother. Mary, who carried out her motherly function with regard to the Son of God and worked together with Jesus in the great mission of the salvation of the world, is an exemplary model of not only a woman concerned about her home, but also an effective commitment in the work of the transformation of the world and man.